

Trzeba umieć sprzyjać się bardzo blisko z jakim starym łowczym, aby je wydobyć. Przez dłuższy czas zabiegałem o zdobycie magicznych słów, zapomocą których można się uchronić od szkodliwego działania cioty. I nie udało mi się.

Świat zabobonów ludowych z zakresu myślistwa zanika także w Wielkopolsce. Należałoby umiejętnie wyłapać jego resztki.

Poznań 1935.

STANISŁAW WASYLEWSKI

JAK SIĘ ŚPIEWAŁO TADEUSZA

(CHANT EN L'HONNEUR DE ST. THADDÉE)

Martwił się kiedyś prof. Bystron na tem miejscu (XXIV. 97), nie mogąc odszukać pieśni o św. Tadeuszu, którą uważa za źródło przysłowia o śpiewaniu Tadeusza. Jeśli dotychczas tekstu nie odnalazł, mogę mu go wskazać. Znajduje się w tym nieprzebranym, chociaż bardzo skwapliwie plewionym (=deformowanym) brogu rozmaitej starzyzny, jaką przedstawiają liczne wydawnictwa Eustachego Iwanowskiego (1814—1903) ogłaszane pod pseudonimem E. Helleniusza. W dziele „Wspomnienia lat minionych“ (Kraków 1876, t. I—II) podaje on całą wiązanekę zapomnianych lub skądinąd nieznanych tekstów. (Tom II-gi str. 619—717). Znaleźć tam można m. i. poprawniejsze od cytowanych zwykle tekstów brzmienie poloneza „Z wysokich Parnasów“, oraz wspomniany Tadeusz.

Polskie dawne pieśni.

1. Pieśń o św. Tadeuszu.

Kto chce na świecie żyć bez ludzkiej zdrady,
 Niechaj św. Tadeusza rady
 W każdej potrzebie używa statecznie,
 On go w zamysłach, ufunduje wiecznie,
 On w smutku daje łask swobodę,
 I z przyjaźni, wnet uczyni zgodę,
 Niechaj na kogo i piekło powstanie, —
 Tylko Tadeusz niech na pomoc stanie
 Z obronną ręką, a wnet się uśmierzy
 I piekło same, niechaj każdy wierzy.
 Kto od żelaza na ciele szwankuje,
 Od Tadeusza wnet folgę uczuje.
 Niechaj zły człowiek na twe życie godzi,
 Nic się nie lękaj, Tadeusz pogodzi.
 Kiedy się czyim on patronem stanie,
 Ten się w złe ręce nigdy nie dostanie.
 Niech świat kunsztownym sposobem się truje,

Niech się w tarasach śmiertelnych lokuje,
 Niech Machijawel swe zaostrzy groty,
 Pewno nie ujdzie od tego sromoty;
 Kto się w opiekę poda z własnej chęci,
 Tego Tadeusz ma zawsze w pamięci.
 On i sierotom sposób życia daje,
 Kto się do niego garnie, ten doznaje
 Niech komu słowy zły język uwłóczy,
 Niech nieprzyjaciel z orężem otoczy,
 Połamie szyki i obłudną mowę,
 Nieprzyjaciołom zetrze głowę.
 Niech ojciec matka odstąpią w złym razie,
 A kto go wzywa w cudownym obrazie,
 Stanie mu ojcem Tadeusz wszędzie,
 I od upadków zawsze bronić będzie,
 Spiesz czempredziej chrześcijańsko dusza,
 W każdej potrzebie błagać Tadeusza,
 Niechaj i sama śmierć cię nagła goni,
 Święty Tadeusz i od niej ochroni,
 Niech Bogu chwała i świętemu będzie!
 Że On nad nami ma opiekę wszędzie!

HALINA BRYNERÓWNA

PIEŚNI ŁÓDZKICH PRACOWNIC.

(CHANTS DE SERVANTES À ŁÓDŹ)

Pieśni ludowe warstwy robotniczej nie były dotąd przedmiotem dokładniejszych badań, mimo że istotnie na to zasługują; śpiewki te mają bowiem związek zarówno z dawną pieśnią wiejską, jak z miejskim lub podmiejskim kupлетem. Zbiór p. Haliny Brynerówny zaczerpnięty został szczególnie ze świata łódzkich pomocnic domowych, a zawiera wiele piosenek charakterystycznych nie tylko dla Łodzi, ale także dla innych śpiewających przedmieść w Polsce.

1. Służąca K. O., była robotnica, lat 22; Łódź.
1. Wędruj Jaśko, wędruj,
Boże cię błogosław,
Tylko mi chusteczkę
Na pamiątkę zostaw.
La-la-la etc.
2. Chusteczkę mi zostaw.
Drugą ci wyszyję.
A jak na nią spojrzę,
Lzami się zaleję.
3. Lata ptaszek, lata
W powietrzu zmęczony;
Powiedźże mi, Maryś,
Zacom oddalony?
4. Za toś oddalony,
Taka w tem przyczyna:
Tyś chłopiec bogaty,
Ja biedna dziewczyna